Acta Baltico-Slavica

Acta Baltico-Slavica, 48
Warszawa 2024

Article No. 3119
DOI: 10.11649/abs.3119
Citation: Rak, M. (2024). Dorpackie listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z lat 1887–1891, część I. *Acta Baltico-Slavica*, *48*, Article 3119. https://doi.org/10.11649/abs.3119

Maciej Rak
Uniwersytet Jagielloński
Kraków
maciej.rak@uj.edu.pl
https://orcid.org/0000-0003-0042-1406

Dorpackie listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z lat 1887–1891, część I

Wprowadzenie

O językoznawczych dokonaniach Jana Baudouina de Courtenay i Jana Karłowicza oraz o recepcji ich prac pisano już wielokrotnie i z różnych perspektyw (por. np.: Kowalski, 2020; Mugdan, 1984; Rak, 2021; Rieger i in., 1989; Sękowska, 2017; Skarżyński, 2016; *Życie i prace*, 1904; Шарадзенидзе, 1980). Warto jednak podkreślić, że działalność i współpraca tych lingwistów dotyczyła też m.in. spraw litewskich. Lituanistyczne osiągnięcia Karłowicza (Litwina z urodzenia, jak o nim pisano, por. Fedorovič, 2012, s. 198) są nam znane już dość dokładnie (np. Grigas, 1958; Karaś, 2012; Koniusz, 2001; Rak, 2021, ss. 147–177; Rutkowska, 2011, 2012; Sabaliauskas, 1979; Sawaniewska-Mochowa, 2003), wciąż jednak brakuje solidnego podsumowania wkładu J. Baudouina de Courtenay do badań nad litewszczyzną, a nie był to przecież wkład przyczynkarski. Już jako student Szkoły Głównej Warszawskiej Baudouin de Courtenay poznawał język litewski, a później (w latach 1875 i 1885) zapisywał

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 4.0 International License (https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2024.
Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences
[Wydawca: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk]

jego gwary. W 1890 roku został także członkiem korespondentem Litewskiego Towarzystwa Literackiego w Tylży. Od początku swojej działalności naukowej uważał język litewski i sanskryt za niezbędne do badań indoeuropeistycznych (por. Baudouin de Courtenay, 2016a, 2016b: 1) *Program wykładów ogólnego kursu językoznawstwa w zastosowaniu do języków arioeuropejskich w ogóle, a słowiańskich w szczególności*, 2) *Program wykładów z gramatyki porównawczej sanskrytu, litewskiego i słowiańskiego w związku z innymi językami arioeuropejskimi*). Przyczynił się też do wydania drukiem pieśni litewskich zebranych przez ks. Antoniego Juszkiewicza (Juška, 1880–1882).

J. Karłowicz był autorem kilku opracowań z zakresu lituanistyki (ich przegląd znajdziemy w: Rak, 2021, ss. 150–152). Szczególne miejsce zajmuje jednak odnaleziony w 2017 roku rękopis *Słowniczka mitologii litewskiej* (por. Rak, 2021, ss. 157–177) i praca *O języku litewskim* (Karłowicz, 1875), którą recenzował J. Baudouin de Courtenay (B. de C., 1876), podkreślając, że „[…] rozprawa p. Karłowicza jest nie tylko wolna od rażących błędów i niedorzeczności, ale, co więcej, świadcząca nader pochlebnie o dokładnych wiadomościach faktycznych i o ścisłej naukowej metodzie autora" (s. 308).

Na dość zażyłe relacje naukowe i prywatne J. Baudouina de Courtenay i J. Karłowicza wskazuje bogata korespondencja, którą wymieniali, zdeponowana w zasobach Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (ukr. Львівська національна наукова бібліотека України імені Василя Стефаника) i Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie (lit. Lietuvos valstybės istorijos archyvas). Dotychczas wydano trzy jej części. Josip O. Dzendzelìvs'ki (Дзендзелівський, 2003) opublikował listy z lat 1875–1879 przechowywane we Lwowie, a Maciej Rak listy z lat 1894 (Rak, 2020) oraz 1895–1903 (Rak, 2023) zdeponowane w Wilnie.

Korespondencja J. Baudouina de Courtenay do J. Karłowicza wysłana z Dorpatu (od 1917 roku to estońskie miasto nosi nazwę Tartu) znajduje się w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie pod sygnaturą 1135, dział 10, nr 98 (Письма к Яну Карловичу и др. од лиц на букву А и В (1840–1903)). Cały zasób obejmuje 194 listy i karty pocztowe, tu jednak – ze względu na ograniczenia objętościowe – publikuję na łamach „Acta Baltico-Slavica" (w dwóch częściach) 27 listów i kart pocztowych. Pozostałą korespondencję planuję wydać w „Pracach Filologicznych".

Przygotowując niniejszą edycję, zachowałem oryginalną ortografię i interpunkcję, a także autorskie przekreślenia, podkreślenia i dawniejsze formy wyrazów, np.: *przyszlę*, *módz*. Dzięki temu – jak sądzę – można będzie badać cechy idiolektu Baudouina de Courtenay. W nawiasach kwadratowych rozwinąłem skróty słów i tytułów prac naukowych, z kolei w przypisach dolnych umieściłem objaśnienia dotyczące osób, o których jest mowa w listach [bardzo pomocne do tego okazały się zwłaszcza

PSB (Konopczyński i in., 1935–), prace Grzegorza Błaszczyka (Błaszczyk, 2021a, 2021b, 2022) i strona internetowa *Polski Petersburg* (2015–2018), ale mimo usilnych starań w przypadku kilku nazwisk nie udało się ustalić, o kogo chodzi], a także informacje geograficzne i wszystkie inne dopowiedzenia niezbędne do wyjaśnienia kontekstu historyczno-kulturowego korespondencji. Nadmienię, że nie są to dane bardzo szczegółowe, bowiem takie każdy czytelnik znajdzie w odpowiednich encyklopediach. Ponadto w przypisach umieściłem opisy bibliograficzne prac, które wspominał lub na które powoływał się J. Baudouin de Courtenay, oraz tłumaczenia obcojęzycznych fragmentów i wyrazów (rosyjskich, francuskich, niemieckich i łacińskich). Wprowadziłem kursywy na oznaczenie tytułów książek i artykułów, a cudzysłowy tam, gdzie jest mowa o tytułach czasopism. Takie rozstrzygnięcia stosowali m.in. krakowscy badacze zajmujący się historią językoznawstwa (Czelakowska & Skarżyński, 2011; Rak, 2018; Skarżyński & Smoczyńska, 2007; Stachurski, 2002).

Publikowana tu korespondencja (ze względu na objętość podzielona na dwie części) dotyczy pięciu lat (1887–1891) życia i działalności naukowej J. Baudouina de Courtenay. Był on wtedy wykładowcą w nowo utworzonej Katedrze Gramatyki Porównawczej Języków Słowiańskich Uniwersytetu Dorpackiego. W tamtych czasach był to ważny ośrodek naukowy: nazywany Heidelbergiem północy m.in. z tego powodu, że językiem wykładowym była w nim niemczyzna. Od 1882 roku rozpoczęła się jednak rusyfikacja tej uczelni. Głównym tematem publikowanej tu korespondencji jest życie naukowe i społeczne Dorpatu, a w mniejszym stopniu rodzinne sprawy Baudouina de Courtenay (w Dorpacie przyszło na świat czworo – Cezaria, Zofia, Świętosław, Ewelina – z pięciorga jego dzieci, w Krakowie urodziła się najmłodsza córka – Maria). Najważniejszym jednak tematem pierwszej części korespondencji jest pobyt na stancji u Baudouinów najstarszego syna Karłowiczów – Edmunda, czyli – jak czytamy w listach – „Edmusia". O Edmundzie Karłowiczu wiemy zdecydowanie mniej niż o jego bracie Mieczysławie i o ojcu. Wiadomo, że urodził się w Wiszniewie w 1871 roku i studiował w Dorpacie, był lekarzem, zawarł związek małżeński z Zofią Neprosówną, zmarł w Warszawie w 1919 roku. W korespondencji jest też mowa o dyskusji na temat polskiej pisowni, która toczyła się od lat osiemdziesiątych XIX wieku i w której uczestniczyli m.in. J. Karłowicz i J. Baudouin de Courtenay. Ponadto dowiadujemy się o działalności Karłowicza jako redaktora „Wisły" i sposobach pozyskiwania przez Baudouina publikacji z Warszawy, Krakowa i Jass. Kilka razy Baudouin de Courtenay udziela Karłowiczowi uwag dotyczących etymologii poszczególnych wyrazów. Prawdopodobnie jest to związane z tym, że Karłowicz przygotowywał *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia* (Karłowicz, 1894–1905), a poza tym – jak wiadomo (por. Boryś, 1989, s. 486; Majdak, 2008, s. 202) – Baudouin przez pewien czas prowadził dział etymologiczny w *Słowniku warszawskim* (SW; Karłowicz i in., 1900–1927).

Karta pocztowa

Wielmożny Dr Jan Karłowicz
Ul. Włodzimierska, Nr 16
Warszawa
г. Варшава

Dorpat, 31 VIII/12 IX[1] [18]87

Kochany Kolego!

Mebli nowych dla Edm[usia] jeszcze nie kupowałem, znajdując się chwilowo w stanie bezpieniężа. Miałem to teraz właśnie uskutecznić i mianowicie kupić mu stolik i szafkę na bieliznę i książki. Ponieważ macie zamiar przysłać komodę, więc z kupnem wstrzymam się do jej przybycia, ażeby wymiarkować, czego jeszcze potrzeba. Otrzymałem także list z 7 września. Oczywiście kilka moich listów musiało zaginąć. Napiszcie do Surwiliszek[2], czy ich tam czasem nie otrzymano po Waszym odjeździe. I według mojego doświadczenia Warszawa należy do najniechlujniejszych miast na świecie. A wcale to nie wina Żydów; najprawowierniejsi katolicy są również zatwardziali w brudzie, jak i wyznawcy Mojżesza.

O śmierci Radlińskiego[3] dopiero od was się dowiedziałem. O pieniądzach pisałem w liście onegdajszym. Tu mamy trochę zimniej; w nocy czasami 4,5°C. Za to dnie piękne w ogóle przy 12–14°C. Pobyt nad Bałtykiem, zdaje się, posłużył mi na zdrowie. W nowem mieszkaniu jeszcześmy się niezupełnie urządzili, ale główne rzeczy zrobione; pozostają drobiazgi. Obecnie przygotowuję się do wykładów i prowadzę korektę wydawnictwa akademickiego. O zamierzonych pracach napiszę później.

Cześć i pozdrowienia
J. BdC

List

Dorpat, 7/19 I 1888

Kochany Kolego!

Jeżeli można, prosiłbym bardzo o nabycie dla mnie i przysłanie albo przez Edmusia (w takim razie <u>w kopercie zapieczętowanej</u>), albo też pocztą broszury <u>Jeża</u> (?Z[ygmunta Fortunata] M[iłkowskiego][4]) [*Rzecz*] *O obronie czynnej i o skarbie*

[1] Podwójne datowanie wynika z różnic między kalendarzem juliańskim i gregoriańskim, czyli starym i nowym stylem. Taki zapis dat był rozpowszechniony w XIX i na początku XX wieku w zaborze rosyjskim.

[2] Surwiliszki (lit. Surviliškis) – miasto na Litwie w okręgu kowieńskim nad rzeką Niewiażą.

[3] Ludwik Radliński (?–1887), nauczyciel gimnazjalny, autor książki *Wyrazy obce* w Sonetach krymskich *Mickiewicza* (Radliński, 1887).

[4] Zygmunt Fortunat Miłkowski (1824–1915), pseud. Teodor Tomasz Jeż – pisarz, publicysta i polityk, powstaniec styczniowy.

narodowym[5]. Ma to kursować w Warszawie i robić wielkie wrażenie. Dziś otrzymałem od Orgelbranda[6] dwie książki. Szkoda, że *Teki oszczędnych wskazówek* Rewieńskiego[7] nie przysłał mi w oprawie. Jeżeli można, prosiłbym właśnie o egzemplarz oprawny. Takiego sobie życzyłem. Bądźcie łaskawie zapłacić Orgelbrandowi i donieść mi, wiele ~~te ks~~ każda książka kosztowała. Przesłany egzemplarz *Teki oszczędnych wskazówek* także zatrzymam. ~~Mo~~ Odsprzedam go komu innemu. Cieszę się bardzo, że obejmujecie ster „Wisły"[8]. Amatorów tu na nią niewielu się spodziewam. Trzyma ją tu już p. Łopuszyński[9]; zresztą nikt. W każdym razie proszę mi przysłać jakie 2–3 bilety prenumeracyjne. O książki dla dzieci swoich prosiłem na własny rachunek. Darowuję je na gwiazdkę. Zmuszacie mię kochany Kolego nie zwracać się do Was w przyszłości z podobnemi prośbami, wyglądającemi widać w oczach Waszych za przymówkę. Za odesłanie p[ani] Kirkorowej[10] 40 r[ubli] dzięki. Jak się Wam podobają 4 listy śp. Hanusza[11] do „Archiv [für slavische Philologie]"[12], a zwłaszcza, jak się podoba ogłaszający je Jagić[13]? Czy listami temi *exegi monumentum*[14] nieboszczykowi?

Cześć i pozdrowienia
Jan BdCourtenay

---

[5] Z.F. Miłkowski (Z. F. M., 1887).

[6] Chodzi o znaną warszawską drukarnię Maurycego Orgelbranda.

[7] Rewieński (1887).

[8] Miesięcznik geograficzno-etnograficzny, który wychodził w Warszawie w latach 1887–1905, 1916–1917, 1922. Założycielem i pierwszym redaktorem tego pisma był Artur Gruszecki, po którym w 1888 roku redakcję objął Jan Karłowicz. W związku z pogarszającym się stanem zdrowia i wobec wielu obowiązków (w tym druku *Słownika gwar polskich*) Karłowicz w 1899 roku przekazał „Wisłę" Erazmowi Majewskiemu, który z powodu problemów finansowych zamknął pismo w 1905 roku. Na krótko (w latach 1916–1817) wznowiono „Wisłę" pod redakcją Adama Antoniego Kryńskiego. Obejmując w 1888 roku redakcję „Wisły", Karłowicz sprawił, że stała się ona najważniejszym *stricte* etnologicznym polskim periodykiem przełomu XIX i XX wieku (w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej" poza pracami etnograficznymi wydawano artykuły z zakresu antropologii fizycznej), z którym od 1895 roku konkurował lwowski „Lud".

[9] Wacław Łopuszyński (1856–1929), inżynier kolejnictwa, konstruktor parowozów, od lipca 1886 do lipca 1889 roku zajmował w Dorpacie stanowisko inżyniera przy budowie kolei Psków–Ryga.

[10] Maria Celestyna Kirkorowa (1840–1931) – druga żona Adama Honorego Kirkora (1819–1886), działaczka społeczna

[11] Jan Hanusz (1858–1887) – indoeuropeista, uczeń Lucjana Malinowskiego, przedwcześnie zmarły w Paryżu.

[12] Jagić (1887).

[13] Vatroslav Jagić (1838–1923) – filolog chorwacki, jeden z twórców slawistyki; profesor uniwersytetów w Odessie, Berlinie, Petersburgu i Wiedniu; w 1875 roku założył pismo „Archiv für slavische Philologie", które redagował do 1920 roku. Następnie redakcję objął Erich Berneker. Łącznie opublikowano 42 tomy, pismo przestało wychodzić w 1929 roku.

[14] Wybudowałem pomnik (łac.).

Karta pocztowa

Wielmożny dr Jan Karłowicz
(Его Б[лагородию] И. А. Карловичу)
Ul. Włodzimierska (Влодимерская)
N 16, m. 6
г. Варшава (Warszawa)

Dorpat, 15/27 III [18]88

Kochany Kolego!

Zaczynam się niepokoić, że tak ~~daw~~ długo nie otrzymuję odpowiedzi na swój list ~~ot~~ ostatni. Zawierał on kilka zapytań i próśb pilnych (dotychczas nie załatwionych. Czyżby mój list zaginął?). Wczoraj otrzymałem pierwszy zeszyt „Wisły", ale tylko jeden jedyny egzemplarz, gdy tymczasem prosiłem o dwa egzemplarze (wraz z ciągiem przeszłorocznym) dla bibljoteki uniwersyteckiej oraz dla Konwentu Polskiego[15]. Prócz tego prosiłem o dla siebie o zeszyt 3 (czerwcowy) z r[oku] przeszłego, który mi ~~bądź to zo~~ czy to zaginął, czy też (prawdopodobniej) nie został wcale nadesłany. Gotów jestem zapłacić za ten zeszyt, bo chciałbym mieć komplet. Nadesłany mi wczoraj zeszyt „Wisły" przedstawia się świetnie i mógłby przynieść zaszczyt nawet literaturom bogatszym w tego rodzaju czasopisma.

Z serca winszuję i życzę powodzenia
Zawsze wierny
Jan BdCourtenay

List

Dorpat, 30 IV/12 V [18]88

Kochany Kolego!

Już prawie półtora miesiąca od czasu odebrania Waszego ostatniego listu, a ja dopiero dziś zabrałem się na odpowiedź, po prostu przez specjalne lenistwo co do pisania listów. Nie chce się pisać i kwita. No, ale nareszcie trzeba napisać, nie ma rady, więc też bierzemy się za pióro i jazda. Nie poczuwam się wcale do jakiejś szczególnej zmiany w postępowaniu z Edmusiem. Jest to w każdym razie złudzenie z jego strony (złudzenie zresztą bardzo pożądane), jeżeli przypuszcza, że rozpoczęty rok 18 tak mi zaimponował. Przecież i dawniej wcale go w niczem nie krępowałem. Jedyną

[15] Konwent Polonia – najstarsza polska męska korporacja akademicka (kontynuująca tradycję Filomatów i Filaretów), założona w 1828 roku na Uniwersytecie Dorpackim, gdzie działała do 1919 roku. Rok po odzyskaniu niepodległości przez Polskę korporacja przeniosła się do Wilna. Po II wojnie światowej jej działalność zamarła. Konwent Polonia został reaktywowany w 1998 roku w Sopocie.

dotkliwie raniącą go interwencją było (i niestety jest dotychczas) budzenie go z rana, a w związku z tem zapędzanie go wieczorem do spania. Rzecz to konieczna, bo bez niej psułby się porządek domowy, a i sam Edmuś wiele by tracił. Choć mi więc to wcale nie sprawia wielkiej przyjemności, pilnuję i siebie, i pacjenta, i nie pozwalam mu gnuśnieć bez potrzeby pod kołdrą (NB[16] Sypia przeciętnie przynajmniej 8–8½ godzin na dobę, a czasem nawet prawie 9). Jakiś czas jednak, chcąc z jednej strony uniknąć tej dosyć nieprzyjemnej procedury, a z drugiej strony, chcąc wypróbować samodzielność E[dmusi]a pod tym względem, ~~prz~~ pozostawiałem go własnemu przemysłowi. Mówiłem mu też, że ~~powinni~~ ponieważ skończył już lat 17, powinien by więcej sam pamiętać o sobie. Próba atoli nie udała się, rezultat był niemożliwy.

Nieobudzony spałby Edm[uś] do 9-ej. Parę razy, w dnie szkolne, wstał tak późno (i to także przez kogóś lub przez cóś obudzony), że pozostawało wszystkiego około 5 minut do dzwonka, tak że musiał biec do szkoły nieumyty i bez śniadania. Po tak niefortunnych próbach musiałem wrócić do dawnego systemu i chociaż budzę go później niż przedtem, ale zawsze budzić go muszę. W ogóle nie ceni on wcale swojej samodzielności i potrzebuję kogóś, co by go dopilnowywał. Samodzielność zaś *sui generis*[17] pojmuje jako *carte blanche*[18] co do własnego postępowania bez ~~p~~ zwracania uwagi na innych i na warunki uspołecznienia ludzkiego w ogóle. W żaden sposób nie chce przyznać, że ~~cz~~ nawet najsamodzielniejszy człowiek musi uwzględniać pewne wymagania towarzyskie i stosować się do przyjętych norm życia powszedniego (nie chce przyznać teoretycznie, ~~to~~ bo w życiu niezbyt narusza to wymaganie). W jego mniemaniu samodzielność jest samodzielnością dzikiego zwierzęcia. Może byście mogli ze swej strony wytłumaczyć, że nawet ludzie dorośli i starzy, mieszkając w „pensjach" lub jadając u wspólnego stołu (*table d'hôte*[19]), muszą się stosować do pewnych godzin, a nie zmieniając ich dowolnie i nie psując raz przyjętego porządku domowego.

Wracam jeszcze do ~~ws~~ budzenia rannego (teraz najwcześniej o 7, a podczas świąt nawet o 7½). Otóż nie obchodzi się ono prawie nigdy bez odburkiwania się, gniewania się na mnie, wyrzekania, że od ~~czasu~~ czasu, jak Edm[uś] jest w Dorpacie, jeszcze nigdy nie dałem mu się wyspać. W ciągu dnia jednak, zaraz po ubraniu się, zmienia się usposobienie i prawdopodobnie zdanie o przymusowej bezsenności. Że istotnie Edm[uś] nie sypia za mało, dowodem to, iż rośnie i rozrasta się, jak na drożdżach i wygląda bardzo dobrze.

Być może, iż ~~E~~ twierdzi, że go teraz traktuję ~~jak~~ inaczej, Edm[uś] ma w ogóle ~~praw~~ słuszność, przynajmniej do pewnego stopnia. Oto mniej wglądam w to, co robi i mniej go pilnuję. Wątpię jednak, ażeby to wyszło na dobre. Przede wszystkim

[16] *Nota bene.*
[17] Osobliwie (łac.).
[18] Biała karta (franc.), tu przen.: nieograniczone pełnomocnictwo.
[19] Podawany o ustalonych godzinach posiłek, taki sam dla wszystkich gości (franc.).

Edm[uś] opuścił się znacznie w naukach i zjechał ku dołowi. Słyszałem nawet powątpiewania co do jego promocji, tj. co do przejścia do następnej klasy. Dotychczas nie miał jeszcze złych stopni, ale jeżeli pójdzie po tej samej linii cofania się, będzie musiał mieć stopnie niedostateczne. A na poprawę nie zanosi się jakoś. Nie zauważyłem bowiem, ażeby podczas świąt brał się Edm[uś] do nauki. Co więcej, nie myślał nawet przeczytać Lewalda[20] i Okolskiego[21], których przeczytanie do Wielkiej Nocy solennie Wam przyobiecał. Jest to skutek braku woli i charakteru, cnoty właściwej niestety znakomitej większości Polaków. W ogóle nie rozwinął się on jeszcze na tyle, ażeby robić coś z własnej inicjatywy, samodzielnie i bez dopilnowania, bez musu. Może moglibyście ~~mogli~~ przypomnieć mu o danej Wam obietnicy. Zdaje mi się, że na opuszczenie się w ~~lekcjach~~ naukach wpłynęło także to, że w bieżącym semestrze nie bierze wcale lekcji matematyki. Niezbyt pożądane skutki obecnej samodzielności Edmusia okazały się jeszcze pod następującymi względami:

1) Ze 3 tygodnie temu przy temperaturze 0°C stopni (zero) wybrał się samodzielnie, nie pytając się mnie, na spacer zamiejski z kolegami, bez żadnego paltota, w jednym tylko surduciku. Byli oni ze 3 wiorsty za miastem kilka godzin. Wskutek tego E[dmuś] przeziębił się z lekka, wprawdzie po dwu dniach było już dobrze, ale mogło być daleko gorzej.

2) Przyjaźnił się długo z niejakim Salzmannem[22] (Polakiem-Żydem), chłopcem na wskroś zepsutym, ~~w~~ bezczelnym wyzyskiwaczem, „Bauernfängerem"[23], wyzyskującym swoich kolegów i za to ich jeszcze poniewierającym. Pożyczał on od E[dmusi]a nie tylko pieniądze (których nigdy nie odda), ale także różne części ubrania (co, pomijając moralną stronę tego interesu, ~~jest chyba~~ może być także szkodliwe co do zdrowia), niszczył je i dopiero po niejakim czasie oddawał. Między innymi podczas zimna, stale panującego, pożyczył od E[dmusi]a cieplejsze palto i nie chciał go zwracać w ciągu dwóch tygodni. Dopiero po natarczywem upominaniu się E[dmusi]a i po przykrej awanturze w ogrodzie publicznym, podczas której E[dmuś] był przedmiotem szykan ze strony p[ana] S[alzmanna] i jego wspólników, E[dmuś] odzyskał swoją własność. Ostrzegałem ja od dawna E[dmusia] przed tym szubrawcem, zastawiającym u lichwiarzy cudze, pożyczone lub przywłaszczone rzeczy, ale E[dmuś], jako osoba samodzielna, nie słuchał niczyich uwag. Za to teraz ma naukę i przyznaje mi słuszność. Pomimo to pociąg do tego rodzaju znajomości pozostał.

---

[20] Lewald (1888).

[21] Chodzi o którąś z prac Szymona Okolskiego (1580–1653), dominikanina, teologa, historyka i heraldyka.

[22] Wolf Władysław Salzmann (1863–1934) – późniejszy lekarz położnik, studiował w Dorpacie w latach 1885–1891.

[23] Ktoś, kto wykorzystuje brak doświadczenia innych osób; wcześniej: ktoś, kto nakłania niedoświadczonych ludzi, zwłaszcza pochodzących ze wsi, do hazardu i oszukuje ich (niem.).

Ze względu na tę łatwość, z jaką Edm[uś] daje się wyzyskiwać małoletnim i letnim *chevaliers d'industrie*[24], byłoby, zdaje mi się rzeczą pożądaną, gdyby pieniądze dla niego przeznaczone przychodziły na mojej ręce. Uważam to ~~tak~~ nie tylko za skuteczny środek pedagogiczny, ale także za ułatwienie i przyspieszenie odbierania pieniędzy z poczty. To poczucie zależności nominalnej oddziałałoby bardzo korzystnie. Tak mi się przynajmniej zdaje, ~~a i~~ a czy słusznie, to zależy od stopnia doskonałości ~~moi~~ moich spostrzeżeń psychologicznych. Wiem tylko, że nawet na ludzi ~~skądinąd dorosł~~ dorosłych i skądinąd samodzielnych wpływa bardzo dobrze, kiedy odbieranie przez nich pieniędzy ulega pewnej kontroli. Przynajmniej ja ~~jeszcze~~ do bardzo jeszcze niedawna byłbym bardzo ~~kontent~~ wdzięczny, gdyby ~~ma~~ mię kontrolowano, tj. gdyby po prostu wiedziano, co dostaję i na co wydaję. Otóż tedy tutaj nie może być nawet mowy o kontrolowaniu wydatków, ale wiadomość, że w odbieraniu pieniędzy ktoś jeszcze uczestniczy, każe je bardziej cenić i patrzyć na nie poważniej. Marnowanie zaś pieniędzy na korzyść Salzman[n]ów i innych subiektów podlejszego gatunku musi być dla E[dmusi]a tem boleśniejsze, że w ogóle jest on oszczędny, a nawet ~~można~~ można powiedzieć, skąpy… Jeżeli już nie chcecie przysyłać na moje ręce stałej pensji E[dmusia]a, to ~~już~~ w każdym razie byłoby bardzo, a nawet koniecznym, pożądanym środkiem pedagogicznym, gdyby pieniądze przeznaczone na inne potrzeby E[dmusi]a (na wpis, na ubranie, na książki itd.), byłyby złożone u mnie i wydatkowane tylko w miarę potrzeby i ~~w miarę potrzeby~~ na szczegółowe żądanie. Tak było przedtem i było daleko lepiej.

Te i tym podobne (tj. wyżej wymienione) usterki E[dmusi]a objaśniają się głównie jego dziecinnem usposobieniem i niedojrzałością. Nie należy się tem ~~bez~~ zresztą martwić, bo, o ile mogłem zauważyć, niedojrzałości umysłowej towarzyszy u niego także niedojrzałość płciowa: popędów płciowych poważniejszego znaczenia wcale jeszcze nie objawia, a z tego można się tylko cieszyć: im się to później zacznie, tym lepiej.

Dziecinne usposobienie zdradza E[dmuś] swojem łakomstwem pod względem jedzenia. Tak np. w domu jada 5 razy dziennie (1) przed 8-ą kawa, 2) o 12-ej śniadanie: wędlina, ser i ~~ca~~ szklanka kakao, 3) między 2-ą a 3-ą obiad, a 4) między 5-ą, a 6-ą kawa; 5) o 8-ej herbata z mięsem lub serem). Jada naturalnie tyle, ile chce. Pomimo to ciągle chce jeść, kupuje bądź to przy szkole, bądź też na mieście [celowo zamazany i nieczytelny fragment]. I gdyby też to kupował sobie tylko owoce, cukierki i w ogóle smaczne rzeczy. Gdzie tam? Wcale się tym nie ogranicza, bo kupuje także zeschłe bułki, sucharki, napycha niemi kieszenie i co chwila zajada (a raczej zajadał, bo w ostatnich czasach zrobił się umiarkowańszym). W wyborze zaś smakołyków kieruje się względami w oszczędności, kupując czasem rzeczy prawie niemożliwe do przełknięcia, a zawsze podlejszego gatunku. Nic też dziwnego, że cierpi czasem na

[24] Oszust, hochsztapler (franc.).

niestrawność. Podobnie też, kiedy dostał z Warszawy święcone[25], starał się spałaszować jak najprędzej i tak sobie zapchał żołądek, że miał lekką gorączkę, leżał pół dnia w domu i brał olej ryciny. Ale że ma naturę w ogóle niepospolicie zdrową, więc mu to nie na długo zaszkodziło. Po tych jednak doświadczeniach smutnych stał się wstrzemięźliwszym i teraz już nie tak zawzięcie pracuje ustami. Sam jestem także łakomy i czasami przebieram miarę w pochłanianiu smakołyków. Dlatego też miło mi spotkać brata po duchu, a raczej po brzuchu. Pomimo to jednak względy teoretyczno-higieniczne nie pozwalają mi pochwalać tych skłonności ani w sobie ani też u bliźnich.

1/13 maja. Rozgadałem się na ten temat jak stara ~~bab~~ babula i nie jestem z tego kontent, bo ~~widzę~~ w podobnej gadatliwości o drobnostkach widzę oznakę osłabienia mózgu. Ale nie chcę mi się już wykreślać tej gawędy, więc niech jedzie do Warszawy.

Oto jeszcze jeden dowód niedojrzałości umysłowej E[dmusi]a i nie pojmowania tego, co każdy dojrzały człowiek ~~od~~ od razu by zrozumiał. Jest tu w Dorpacie nijaki dr Stanisław Szczepan Zaleski[26], łajdus znany (dokładniejszych o nim informacji ~~mają~~ mogą Wam udzielić np. Świętochowski[27], dr Baranowski[28], mój kolega H[enryk] Goldberg[29], dr Kobyliński[30]…). Otóż z tym jegomością zerwaliśmy już od ~~da~~ dość dawna wszelkie stosunki, uważając go za szubrawca, którego nie należy puszczać do domu. Zdanie nasze o panu Z[aleskim] w ogólnych zarysach było znane Edmusiowi. Prócz tego nie życzyłbym sobie, ażeby E[dmuś] spotykał się z tym panem, ~~dla te~~ bo lubuje się on (p[an] Z[aleski]) w psuciu i gorszeniu młodzieży szkolnej rozmowami cynicznemi ~~najgors~~ najniższego gatunku. Ale pan ów ma brata[31] w gimnazjum tutejszem. Otóż do tego brata ~~do~~ mieszkającego naturalnie u ~~tego~~ tamtego, poszedł E[dmuś] z wizytą i przebył u niego kilka godzin. Czując jednak, że postąpił nieprzyzwoicie, ukrył swoje odwiedziny, chociaż, stosownie do przysłowia *qui s'excuse, s'accuse*[32], sam zaczął opowiadać, że z innym kolegą wstępował tylko do ogrodu przy domu, gdzie mieszka p[an] Z[aleski], ale ~~do sa~~ że w samem mieszkaniu noga

[25] Tradycyjne potrawy wielkanocne poświęcone przez księdza w Wielką Sobotę, święconka wielkanocna.

[26] Stanisław Szczepan Zaleski (1858–1923) – lekarz biochemik, specjalista w zakresie balneologii i hydrologii, pionier rosyjskiej balneologii, działacz społeczny i literat, w Dorpacie przebywał w latach 1882–1888, wcześniej studiował w Warszawie.

[27] Aleksander Świętochowski (1849–1938) – publicysta, dramatopisarz, prozaik, redaktor kilku pism warszawskich, kolega J. Baudouina de Courtenay ze Szkoły Głównej Warszawskiej.

[28] Ignacy Baranowski (1833–1918) – lekarz, profesor Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, filantrop, *doctor honaris causa* medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

[29] Henryk Goldberg (1844–1915) – filozof i filolog klasyczny, pedagog (nauczyciel gimnazjalny w Warszawie), kolega J. Baudouina de Courtenay ze Szkoły Głównej Warszawskiej.

[30] Oskar Kobyliński (1856–1926) – lekarz, podróżnik, student Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1877–1883.

[31] Prawdopodobnie mowa o Juliuszu Zaleskim, o którym brak dokładniejszych wiadomości.

[32] Kto się usprawiedliwia, ten się oskarża (franc.).

jego nie postała. Dopiero w kilka dni później dowiedziałem się od osób trzecich, że było to zebranie proszone w mieszkaniu p[ana] Z[aleskie]go i że E[dmuś] brał w niem udział. Kiedy zrobiłem z tego powodu uwagę E[dmusi]owi, oburzył się na mnie i na osobę (bez imienną), która mi o tym powiedziała i utrzymywał zawzięcie, że ma prawo bywać u kogo mu się tylko podoba, nie kierując się wcale ~~względami~~ mojem zdaniem o osobach, które odwiedza. Oczywiście nie rozwinął się w nim jeszcze zmysł dla przyzwoitości towarzyskiej i w żaden sposób nie mógł zrozumieć, że nawet człowiek dorosły i zupełnie samodzielny, mieszkający u nas, nie miałby prawa bywać i, jeżeliby był człowiekiem porządnym, sam nie pomyślałby nawet o bywaniu u ~~o~~ osoby, ~~a~~ z którą zostawalibyśmy w takich stosunkach, jak obecnie z p[anem] Z[aleskim]. Może byście mu to (E[dmusi]owi) to mogli wytłumaczyć od siebie przy sposobności.

~~Podobnie w~~ Wstępuje też Edm[uś] czasami do Kalchasa Pietkiewicza[33] (także wielkiego szubrawca i gorszyciela ~~młodzieży~~ dzieci), ale ten go sam zaciąga przy spotkaniu, chociaż nie można zaprzeczyć, że E[dmusi]owi bardzo się podobają te zaprosiny. Z drugiej zaś strony zdanie moje i innych osób o tym trutniu znane mu jest doskonale.

Jeszcze jedna rzecz, dotycząca Edmusia: oto w gimnazjum proponują uczniom, ażeby przyjmowali udział w urządzanych tutaj kursach robót ręcznych. Edm[uś] przynosił mi program tych robót, bardzo mi się program podobał. Dla Edm[usi]a zaś byłoby to bardzo pożądane choćby z tego powodu, że wyrobiłby w sobie więcej zręczności. W ogóle jest dość niezgrabny, ~~więc~~ a takie ćwiczenia fizyczne musiałyby temu przeciwdziałać. Ja naturalnie bardzo się ucieszyłem z tego projektu, Edm[uś] jednak może właśnie dlatego, że ja bym sobie życzył, nie ma wcale ochoty. Jako bowiem dzieciak widzi ~~samodziel~~ samodzielność w robieniu na przekór i sprzeciwianiu się najracjonalniejszym wymaganiom. Może byście mogli mu napisać, że sobie stanowczo życzycie, ażeby uczęszczał on na kursa robót ręcznych. Byłoby to zbawienne pod każdym względem. Opłata zaś jest bardzo umiarkowana.

Przechodzę teraz do innych spraw. Błyska nam tu nadzieja, że się nareszcie pozbędziemy Kalchasa. Pisał do mnie o tem sekretarz arcybiskupa[34], ksiądz Barancewicz[35], nazywając Pietkiewicza „asinusem”[36] i „infamisem”[37]. Z najnowszych sprawek tego kapłana mogę przytoczyć: 1) w ~~Wielką~~ Wielką Sobotę podczas rezurekcji

[33] Krzysztof Pietkiewicz (1822 – po 1892) – ksiądz katolicki, kapelan Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1876–1892. Wcześniej był nauczycielem religii w parafiach katolików niemieckich. Współcześni zarzucali mu słabą znajomość polszczyzny i przedkładanie spraw finansowych nad religijne.

[34] Aleksander Gintowt-Dziewałtowski (1821–1889) – biskup katolicki, arcybiskup mohylewski.

[35] Eliasz Barancewicz (1833–1896) – ksiądz katolicki, prałat kapituły mohylewskiej, pochowany na Cmentarzu Wyborskim w Petersburgu.

[36] Osioł (łac.).

[37] Zniesławiony (łac.).

był pijany, upuścił puszkę z opłatkami („Ciało i krew Pańska") i rozsypał opłatki na podłogę, sam ich nie raczył zbierać, ale tylko kazał to robić chłopcu, krzycząc nań na cały głos: „No ruszajże się ty niedźwiedziu" (wiem to od wielu naocznych świadków); 2) swoją gospodynię prezentował nowemu organiście jako „Królową nieba i ziemi".

Ze spraw dawniejszych Kalchasa: 1) na pogrzebie starego doktora Wilczyńskiego[38] powiedział taką mowę, że własny syn nieboszczyka śmiał się do rozpuku; 2) polemizując kiedyś z Darwinem (!), wskazał na krucyfiks i zawołał: „Czyż to jest małpa ukrzyżowana?" („Ist das ein gekreuzigter Affe?"); effekt naturalnie był znakomity: cały kościół parsknął śmiechem; 3) polemizował w kościele z jakimś pastorem ewangelickim, który miał niby powiedzieć, że katolicy modlą się do obrazów. Sprosił na to ~~zna~~ kazanie znajomych ewangelików i w ciągu kazania zwrócił się do panny siedzącej w pierwszej ławce: „sagen Sie mir, mein Engel, wenn Sie das Bild ihres Schatzes küssen, küssen Sie das Bild od[er] ihren Schatz?"[39]; 4) raz w wielkim zapale wykrzykiwał „Christus war kein Dieb, kein Betrüger, kein Hallunke, kein Mörder…"[40]; 5) niedawno dawał ślub Polakowi i Niemce i palnął mówkę po polsku, którą rozpoczął słowy „Młodzi panowie", a upiększył żądaniem od pana młodego, ażeby „przestał być kurewnikiem" (dosłownie).

I taką „małpę ukrzyżowaną" rząd opiekuńczy proteguje! Dla mnie osobiście jest zupełnie obojętne, czy miejsce kapelana tutejszego zajmie człowiek, małpa lub świnia, ale ludziom wierzącym i pragnącym pociechy religijnej dzieje się wielka krzywda. Naszą niańkę (dziewczyna wcale nie wolnomyślna) tak ~~za~~ zachwycił przeszłoroczną[41] spowiedzią, że w tym roku wcale się nie chciała spowiadać: gadał jej po prostu jakieś bezeceństwa.

Przeczytałem uważnie sławetną broszurę Jeża[42] i ~~dos~~ doszedłem do wniosku, że musi mieć przynajmniej początki rozmiękczenia mózgu. Takie to wierutne głupstwo, a przy tem rady, w konsekwencjach swoich po prostu zbrodnicze. Pisał to nie człowiek rozumny, ~~cz~~ ale ~~za~~ zacięty warchoł, niezastanawiający się nad tem, co plecie. Przykro mi bardzo, że muszę się tak wyrażać o człowieku, którego w ogóle bardzo wysoko cenię ~~wysoko~~ szanuję, ale… *amicus Plato,* [*sed*] *magis amica veritas*[43]. ~~Cały ten wypadek~~ Broszura ta dowodzi, że mózg i nerwy ludzkie należą do bardzo zmiennych i nie łatwo dających się określić substancji.

„Wisła" ~~ma~~ robi doskonałe wrażenie. Jest to z pewnością jedno z najlepszych czasopism etnograficznych. Szkoda jednak na nią ~~taki~~ Waszego czasu, Kochany Kolego.

---

[38] Henryk Wilczyński – lekarz i społecznik; nie udało się ustalić o nim dokładniejszych informacji.
[39] Powiedz mi, mój aniele, kiedy całujesz zdjęcie ukochanego, całujesz zdjęcie czy jego samego? (niem.).
[40] Chrystus nie był złodziejem, oszustem, łajdakiem ani mordercą (niem.).
[41] Dziś: zeszłoroczną.
[42] Por. przyp. 4.
[43] Platon przyjacielem, lecz większą przyjaciółką prawda (łac.).

~~Z~~ Niechby „Wisła" była cokolwiek gorsza, byle tylko pozostawał Wam czas na opracowywanie Waszych cennych materiałów.

O powodzeniu materialnem odczytów dorpackich ~~do~~ wiecie się już zapewne od Kryńskiego[44]. O powodzeniu zaś ich moralnem nie mogę sądzić dokładnie, bo ~~nie~~ miałem sposobności rozmawiać potem tylko z niewielu słuchaczami. Zdaje mi się jednak, że odczyty te nie były bez korzyści. Ciekawą jest statystyka słuchaczów. Spomiędzy np. studentów uniwersytetu ~~zaś~~ (około 120 Polaków jest w uniwersytecie) zapisało się na odczyty 49; z tych znaczna część (~~około~~ przeszło 1/4 = 25%) nienależących do Konwentu[45], czyli stowarzyszenia studentów Polaków (nienależących jako „żydzi" lub też jako trzymający z „żydami", co kilka semestrów temu decydowało o nieprzyjęciu do Konwentu). Z tych 49 jeden był Bułgar, czyli 100% studiujących w Dorpacie Bułgarów. Z pozostałych 48 było 13 (wyraźnie trzynastu) Żydów, tj. prawie wszyscy ~~Po~~ Żydzi-Polacy z Uniw[ersytetu] Dorpac[kiego] (w ogóle Żydów było 14, bo trzeba jeszcze doliczyć Ickowicza[46], docenta ~~In~~ Instyt[utu] Weterynaryjnego, Żyda-Rosjanina). Najmniejszego procentu dostarczali katolicy. ~~Z~~ Pomiędzy studentami z Instyt[utu] Weter[ynaryjnego] był jeden mahometanin, „Tatar litewski", czyli 100% mahometan studiujących w Dorpacie, podobnie jak 100% Bułgarów (NB Bułgar nie rozumie prawie po polsku, tak się jednak zapalił do ~~tego~~ celu tych odczytów, że konieczne pragnął ofiarować rubla ~~a~~ i był nawet na ~~je~~ dwóch odczytach, na jednym moim[47] i jednym Thugutta[48]). Dwóch było prawosławnych, jeden Bułgar i jeden Polak (Paszkiewicz[49]). W ogóle były reprezentowane wszystkie główniejsze religie w Europie. Co do narodowości, byli, oprócz Polaków, Niemcy, (~~cztery~~ pięć Niemek rozumiejących i nawet mówiących po polsku), Rosjanin (jako Żyd-Rosjanin), Bułgar, Hiszpanka*. Wszystkich słuchaczów (z domami familijnemi było blisko 100; zgromadzonych zaś jednocześnie bywało przeszło 70: najwięcej na moim drugim odczycie, o którym rozniosła się pogłoska, że miała go „zaszczycić swoją obecnością" panna

---

[44] Adam Antoni Kryński (1844–1932) – filolog, językoznawca, współautor SW, założyciel (w 1884 roku) i redaktor „Prac Filologicznych", redaktor „Wisły" (1916–1917), profesor Uniwersytetu we Lwowie (1908–1914) i Uniwersytetu Warszawskiego (1915–1919).

[45] Por. przyp. 15.

[46] Nie udało się ustalić, o kogo chodzi. Nie wiadomo też, czy *Ickowicz* to nazwisko, czy też imię odojcowskie (*otčestvo*).

[47] Chodzi o odczyt pt. *O zadaniach językoznawstwa* wygłoszony 25 III/6 IV (Baudouin de Courtenay, 1891).

[48] Stanisław Thugutt (1862–1957) – mineralog, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, absolwent Uniwersytetu Dorpackiego.

[49] Nie udało się ustalić, o kogo dokładnie chodzi, wiadomo jedynie, że Paszkiewicz (być może ta właśnie osoba) był w jakiś sposób związany ze Sztokholmem, skąd w 1916 roku wysłał list Cezarii Baudouin de Courtenay do Petersburga informujący Baudouinów, że wyszła za mąż za Stefana Ehrenkreutza. W wyniku działań wojennych Warszawa była przez pewien czas odcięta od Petersburga, dlatego wiadomość od Cezarii doszła do Rosji okrężną drogą – właśnie przez Sztokholm i Paszkiewicza.

Piltz[50], śpiewaczka (NB Nie przyszła, bo było to właśnie na parę godzin przed jej koncertem). Klika ~~ar~~ żydożerczo-arystokratycznych studentów „konwentowiczów" wstrzymała się ostentacyjnie od uczęszczania na te odczyty; jeden tylko, odbywający u nas, dał rubelka i to po ~~wymyślaniu zgromieniu~~ odpowiednim scharakteryzowaniu przeze mnie w jego obecności całej onej kliki, drugi zaś, już doktor medycyny, przysłał 2 ruble, ale nie raczył się pokazać. Tłumaczyli się podobno tem, że nie wiedzą, czyby ich rodzicom podobało się branie przez nich udziału w podobnych odczytach, a przecież oni są zależni od rodziców i jako posłuszne dzieci nie chcą nic robić bez wiedzy ~~rodzic~~ rodziców (sic! zapewne też, rozbijając się po knajpach i domach publicznych, biorą zawsze pozwolenie od matek i ciotek). Twierdzili też ci Panowie, że młodzież uniwersytecka powinna się wstrzymywać od ruchu umysłowego i że wszelkie takie przedsięwzięcia zbiorowe ~~prelekcje~~ odczyty itp. pachną socjalizmem. Z owych 13 Żydów studentów tylko dwóch (Epstein[51] i A[ntoni] Natanson[52]) należą do Konwentu. Mężczyzn bywało lub miało być 76 (ze mną 77), kobiet 19 (z moją żoną[53] 20). Tak się przedstawia w ogólnych zarysach statystyka owych odczytów.

Zajęty jestem jak zwykle bez przerwy, a jednak… na przód się nie posuwam. Taka to już moja dola czy też niedola. Wobec teraźniejszych ~~p~~ coraz bardziej potęgujących się prześladowań Polaków zdaje mi się, że najwłaściwszem byłoby wcale nie odpowiadać Szarapowowi[54] albo też poradzić mu, żeby się schował ze swojemi projektami i rokowaniami do tego czasu, kiedy rząd opiekuńczy przestanie szczucia braci Słowian znad Wisły. *Переливать из пустого в порожнее – не стоит*[55]. Pojednanie się na szpaltach gazet nie ma sensu, na gazeciarzy pojednawczych ~~zaś~~ psubraty władzę mające nie zwracają wcale uwagi. Szarapow jest redaktorem „Русскоro Дела"[56]. Tam właśnie miała~~ł~~ być drukowany mój artykuł antybismarckowski, nie puszczany przez cenzurę. Czasopismo to dostało niedawno *предостережение*[57], jest więc na drodze ku ponownemu zamknięciu.

---

[50] Maria Piltz – śpiewaczka operowa, działała w latach 1880 – ok. 1892. Solistka Cesarskiego Teatru Maryjskiego.

[51] Chodzi o Władysława Epsteina (Wolfa Epsztejna) (1864–1926) – lekarza, absolwenta Uniwersytetu Dorpackiego.

[52] Antoni Natanson (1862–1933) – lekarz ginekolog, wolnomularz, absolwent Uniwersytetu Dorpackiego.

[53] Romualda Baudouin de Courtenay (1857–1935), z domu Bagnicka – druga żona Baudouina (ślub w 1882 roku). Ukończyła historię na Wyższych Żeńskich Kursach Naukowych w Petersburgu, była publicystką i działaczką społeczną.

[54] Siergiej F. Szarapow (1855–1911) – rosyjski ekonomista, pisarz wojskowy, polityk, wydawca, redaktor naczelny gazety „Русскоe Дело".

[55] Mówić bez sensu w kółko o tym samym – nie ma po co (ros.).

[56] Moskiewska gazeta wydawana w latach 1886–1890, kilkakrotnie zamykana przez cenzurę.

[57] Ostrzeżenie (ros.). Według praktyki rosyjskiej cenzury tamtego czasu jeżeli w ciągu roku i trzech miesięcy gazeta dostała trzy ostrzeżenia, powodowało to jej zamknięcie.

Za przesyłki serdeczne dzięki. Proszę też o nabycie 50 (pięćdziesięciu) egzemplarzy *Pana Tadeusza* 10-groszowego. Z tych 10 (dziesięć) egz[emplarzy] proszę mi teraz przysłać pocztą, a resztę zachować w Warszawie, dopóki się nie zgłoszą po nie osoby przeze mnie upoważnione (głównie studenci Uniw[ersytetu] Dorpackiego). Chcę rozpowszechniać to pożyteczne wydawnictwo, bądź to rozdając je, bądź sprzedając.

Co też takiego opowiadał M[arian] Sokołowski[58] o Luc[janie] Malin[owskim][59]? Bardzo Wam będę wdzięczny za szczegóły. Napiszcie choć w kilku słowach.

Wracam jeszcze do Edmusia. Przykro by mi było, gdyby to, com o nim napisał, niemile Was dotknęło. Napisałem szczerą prawdę (jak mnie się ona wydaje) i to głównie dlatego, ~~ażeby~~ że pragnę, ażeby się poprawił z tych drobnych, ale niepożądanych wad. Kiedy miał nieprzyjemności z owym szanownym kolegą Salzmannem, zwierzał mi się, zapytywał o radę i postąpił tak, jakem mu poradził. Ucieszyło mię to jako dowód, że chociaż tylko w biedzie, ale ma do mnie zaufanie: *kiedy bida, to do żyda*. No, ale i to dobre. Najmniej zaufania do mnie miewa Edmuś z rana, kiedy go budzę. Na odczyty na korzyść kasy Mianowskiego[60] zapisał się, ale ograniczył się rublem, żałując drugiego. I to także dobre. Chodziło mu o to, żeby być wydrukowanym, a i taką ambicję uważam ~~także~~ za chwalebną. Przecież to ~~w~~ zwykły bodziec ofiarności publicznej.

Oboje przesyłamy obojgu Państwa i całej rodzinie Państwa najserdeczniejsze pozdrowienia.

Niezmiennie wierny
J. Baudouin de Courtenay

PS Teraz u nas dosyć ludno. Przyjechały matka[61] i siostra[62] mojej żony (ta ostatnia, siostra, prędko się spodziewa); prócz tego Aleksandrow[63] z Charkowa. ~~Ter~~ Ten ostatni

[58] Marian Sokołowski (1839–1911) – wykładowca krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (od 1882 roku), członek Akademii Umiejętności w Krakowie i Akademii Nauk w Petersburgu; współzałożyciel Domu Matejki, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego i zbioru Czapskich; długoletni dyrektor Muzeum Czartoryskich.

[59] Lucjan Malinowski (1839–1898) – absolwent (podobnie jak Jan Baudouin de Courtenay) Szkoły Głównej Warszawskiej, dialektolog, historyk języka, profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek Akademii Umiejętności.

[60] Kasa im. Józefa Mianowskiego – polska organizacja naukowa najważniejsza i największa w zaborze rosyjskim, założona w 1881 roku. Finansowała działalność i publikacje naukowe, w tym m.in. wydawanie redagowanej przez J. Karłowicza „Wisły". W okresie międzywojennym działała jako Instytut Popierania Nauki, rozwiązana w 1952 roku, reaktywowana w 1991 roku jako Fundacja Popierania Nauki.

[61] Aleksandra Bagnicka (1830–1915) – z domu Głuchowska, teściowa Baudouina, córka Alojzego Głuchowskiego i Joanny z Osieckich.

[62] Janina Baudouin de Courtenay (1862–1942) – z domu Bagnicka, bratowa Baudouina i siostra jego żony, pisarka.

[63] Aleksandr I. Aleksandrow (1861–1918) – rosyjski językoznawca, uczeń J. Baudouina de Courtenay w Kazaniu, potem profesor językoznawstwa porównawczego, sanskrytu, wreszcie slawistyki na Uni-

będzie mieszkał gdzie indziej. Również i Gzowski[64] będzie się musiał wynieść na jakiś czas. Posyłam Wam wycinek z gazety tutejszej ~~o skar~~ z wierszami o skandalu ~~z koncer~~ Reisenauera[65].

Podobno zmieniacie mieszkanie. Dlaczego?

* Pani Lutosławska[66].

List

Dorpat, 7/19 VI [18]88
Odp[owiedź] na l[isty] z 27 V i 9 VI

Kochany Kolego!

Dąsów Edmusia nie biorę wcale na serio. Nie wiem, jak będzie później, ale teraz należy on do tych ludzi, w których głowie myśl, a w sercu uczucie nie potrwa nigdy dłużej nad godzinę (zwykle nawet krócej). Ani jego sympatie ani antypatie nie są wcale głębokie i zacierają się bardzo szybko. Tak też i ze mną bywa zwykle ~~o~~ w dobrej komitywie. O jakimś istotnem zaufaniu i sympatii mowy naturalnie być nie może. Ja mam zwyczaj mówić prawdę i nie obwijać w bawełnę, jeżeli mi się co nie podoba; a Edmuś tego bardzo nie lubi. Żywi też ~~tylko~~ prawdziwą sympatię ~~tylko do nie~~ (i to ani zbyt trwałą ani zbyt silną) tylko do niektórych ze swoich kolegów, dla których jest on osobistością zupełnie obojętną, a którzy mu też basują i schlebiają jego skłonnościom i pociągom. Takie sympatie trwają zwykle tak długo, dopóki się przyjaciele nie pokłócą i nie pobiją lub też, jak to było w sprawie Edmusia z Salzman[n]em, dopóki jedna strona nie chce już za nadto ~~cyn~~ bezczelnie okradać drugą (jak właściwie czcigodny ~~Sa~~ Zalcuś[67] Edmusia). Owa niby pewność Edmusia co do promocji nie jest tak bardzo niewzruszoną. W liście do Was, kochany Kolego, nadrabia on miną i oburza się na mnie, ale tutaj sam wyrażał powątpiewanie co do swojej czystej promocji. Najlepszym tego dowodem załączona tu kartka, zawierająca jego własnoręczny projekt

wersytecie Kazańskim i Uniwersytecie w Charkowie; w 1911 roku wstąpił do zakonu; profesor Akademii Duchownej w Petersburgu

[64] Aleksander Gzowski (1865–1931) – chemik, mieszkał na stancji w Dorpacie u Baudouinów, absolwent Uniwersytetu Dorpackiego, dyrektor cukrowni w Kislinie w Ukrainie, nauczyciel w prywatnej szkole w Petersburgu.

[65] Alfred Reisenauer (1863–1907) – niemiecki pianista, kompozytor, pedagog muzyczny, od 1886 roku do śmierci koncertował w Niemczech i Rosji.

[66] Sofía Guadalupe Pérez Casanova de Lutosławski (1861–1958) – hiszpańska poetka, pisarka, dziennikarka, eseistka, kandydatka do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, żona Wincentego Lutosławskiego (1863–1954).

[67] Ironiczne zdrobnienie, którego Baudouin de Courtenay używał na określenie W.W. Salzmanna (por. przyp. 22).

telegramu w dwóch redakcjach, stosownie do rezultatu cenzury: spodziewa sięsam „dodatniego egzaminu", co w jego niemiecko-polskim języku ~~zwany~~ równa się niemieckiemu *Nachexamen*[68]. Kartek podobnych napisał kilka i jedna z nich mnie się dostała (NB Proszę tylko nie mówić mu, żem ją Wam posłał). W każdym razie nasza korespondencja w sprawie promocji Edmusia nie była wcale zbyteczną. W ostatnich miesiącach ~~na~~ bardzo się on opuścił i rozpróżniaczył; podobna tedy ostroga mogła mu tylko wyjść na dobre. W ciągu paru ostatnich tygodni ~~wziął się~~ zabrał się więcej do roboty i już nie tak sobie lekceważy szkołę, jak przedtem. Nauczyciel historii rosyjskiej Kolerow[69] (który, mówiąc nawiasem, miał Edmusia za 14-letniego lub co najwyżej 15-letniego chłopca) powiada, że Edm[uś] bardzo ~~jest~~ bywa nieuważny na lekcjach i prawie nigdy nie wie, o czem mowa; scharakteryzował on Edm[usia], że jest to *хороший, но шаловливый мальчик*[70]. Mówił on także, że, o ile wie, Edm[uś] dostanie promocję; podobnie mówił mi Görtz[71], ich gospodarz klasowy (*Ordinarius*). Owo ~~cz~~ więc zwątpienie samego Edmusia i jego kolegów co do czystej promocji musi się opierać na jakichś pojedynczych grzeszkach, nie zaś na ogólnem wrażeniu, sprawianem przez jego postępy na nauczycielach. Wyjaśniło się teraz, dlaczego Edm[uś] miał na Boże Nar[odzenie] tylko 4 ze sprawowania się. Oto pobił się z jakimś kolegą w obecności nauczyciela i siedział za to w kozie. Teraz sam mi to opowiadał, ale na razie wstydził się widać pochwalić się ze swego odznaczenia się i urządził tak, ażeby wyjść ~~z k~~ do kozy, kiedy mnie nie było w domu. Ciekawym jakie też teraz będzie „sprawowanie się". Zresztą za 3 dni dowiemy się.

Do Pietkiewicza* Edm[uś] chodził z wielką przyjemnością (był, jak mi sam mówił, dwa razy), jak przynajmniej można było wnosić z jego opowiadań, a o to (tj. o tę przyjemność) mi właśnie chodziło. Co do Zaleskiego, to nie tylko ganiłem samą wizytę, ile to, że Edm[uś] zataił ~~jakoby~~ ten swój postępek i starał się wykręcać się na różne sposoby (naturalnie niezręcznie, ale też to uważam za jego zaletę, że jeszcze nie potrafi wykręcać się zręcznie). Do Zaleskiego teraz nie chodzi, ale jak twierdzi, ma jakichś innych tajemnych przyjaciół, którzy jednak zdają się niezbyt korzystnie wpływać na niego. Zrobił się bowiem teraz znacznie krzykliwszym i mocno grubiańskim. Większość jego kolegów ćmi knaster[72] i żłobie piwsko. On na szczęście nie lubi tych „słodyczy" i woli prawdziwe słodycze. Wolność pojmuje Edm[uś] w znaczeniu wolności dzikiego zwierzęcia albo też stosownie do przysłowia rosyjskiego *для дураков закон не писан*[73]. W ogóle jest i będzie pewnie jeszcze jakiś czas bardzo dziecinny.

[68] Po egzaminach (niem).

[69] Nie udało się ustalić, o kogo chodzi.

[70] Dobry, ale figlarny chłopak (ros.).

[71] Ernest Goertz – lekarz weterynarii, absolwent Uniwersytetu Dorpackiego, nic więcej o nim nie wiadomo.

[72] Dawny gatunek tytoniu fajkowego.

[73] Dla głupców prawo nie jest spisane (ros.).

O ile razi to trochę nieprzyjemnie, to ~~jednak~~ znowu, idąc w parze z niewinnością pod względem płciowym (tak mi się przynajmniej wydaje), każe zapominać o swojej ujemności.

[Dopisek] Kilka dni temu, nie obudzony przeze mnie (bo myślałem, że już przecie sam wstał), zaspał i musiał opuścić pierwszą godzinę. Nauczony doświadczeniem smutnem, zgodził się na to, ażeby go budzić i obiecał wstawać od razu, nie protestując.

W tych czasach zaczął znowu wyrażać żale, że się nie urodził Niemcem, ~~wy~~ odzywać się lekceważąco o Polakach jako o Polakach, a nawet bronić tych co dla kariery wyrzekają się swojej narodowości i np. przyjmują prawosławie (rozumie się w Rosji jest to postępek charakteru politycznego, nie zaś religijnego). Naturalnie mówił on to pod wpływem tego, czego się nasłuchał od innych, ale zawsze dowodzi to pewnej płytkości umysłowej. Objaśniał on, że tego szacunku dla Niemców i pogardy dla Polaków nabrał dlatego, że się ~~w~~ z niego w Niemczech (w Heidelbergu i w Dreźnie)[74] wyśmiewano i że ulegał prześladowaniom za swoją polskość tak ze strony nauczycieli, jak i współtowarzyszy (NB Tutaj, o ile wiem, prześladowanie polskości nie jest dotychczas praktykowanem). Dziwny doprawdy skutek! Zamiast nienawiści i wstrętu ~~do prześladow~~ albo przynajmniej zamiast wzgardy dla prześladowców bijemy kornie przed nimi czołem i żałujemy, że nie ~~należ~~ należym do ich zgrai. Być może, iż u Edm[usi]a jest to w związku z jego skłonnością do przebierania się i grania rozmaitych ról.

Owo schylenie korne czoła przed wszelką siłą w związku z dziecinnem usposobieniem i z chęcią przebierania się objawił się w całej sile w historii z czapką gimnazjalną, w historii, którą Edm[uś] zapewne opowie, oświetlając ją ze swego stanowiska. Jako zwiastuny rusyfikacji ~~zap~~ kurator wprowadza tu do gimnazjum ogólnie rosyjskie czapki (granatowe z białemi wypustkami itd.). Obowiązkowe są one tylko w najniższych klasach; w wyższych zaś tylko zalecane, tak że oprócz syna dyrechtora, (dyrektora) pragnącego widać zadokumentować swoją gorliwość, żaden z chłopców (poczynając od ober seksty, czyli od 2-iej klasy) czapki takiej nie nosi. Edm[usi]owi jednak czapka taka niezmiernie się podobała i spać mu nie dawała. Przekładania moje, że to jest oznaka rusyfikacji, oznaka dążności do wstrętnego ujednostajnienia i starcia odrębności, nic a nic nie pomagały. Edm[uś] powiadał, że tutaj czapki tej nie włoży, boby się bał przede wszystkiem szyderstw i obelg kolegów, ale że ją sobie kupi i nałoży albo na parostatku albo też w Pskowie[75]. Mówiłem mu, że to jeszcze gorzej, bo sam uznaje, że to nie uchodzi i chce ~~tylko~~ zrobić to po kryjomu. Nic nie pomagało: suszył mi głowę tą czapką prawie co dzień. ~~Powiedział~~ Głównie zaś sądzi,

[74] Po sprzedaży Wiszniewa (w 1882 roku) Jan Karłowicz wraz z rodziną mieszkał kolejno w Heidelbergu (1882–1885), Pradze (1885), Dreźnie (1886–1887) i na koniec (od 1887 do śmierci) w Warszawie (przy ul. Jasnej 10).

[75] Miasto w Rosji nad jeziorem Pejpus, niedaleko granicy z Estonią.

że będzie bardzo imponował chłopom w Wiszniewie[76]. Powiedziałem mu tedy, że może sobie nosić poza Dorpatem, co mu się podoba, ale że w Dorpacie ja się nie zgodzę, ażeby u mnie mieszkał zwiastun rusyfikacji. Dodałem też, że ponieważ jest to tylko jego kaprys i to kaprys naganny, więc nie ma prawa żądać pieniędzy na tę czapkę od Was, ale że powinien ją sobie nabyć ze swych pieniędzy kieszonkowych, podobnie jak kupuje ~~w-le~~ sobie ciastka, sztylety i inne zabawki. Na to zgodził się. Okazało się jednak, że poza Dorpatem Edm[uś] nie ma prawa nosić podobnej czapki, nie ~~legitymo~~ narażając się na ciągłe nieprzyjemności. Do takiej czapki potrzebny ~~jest~~ jest także mundur albo bluza gimnazjalna, a takiej tutaj jeszcze nie znają. Każdy więc żandarm, policjant albo policjant oświecenia, czyli nauczyciel miałby prawo zaczepiać go i pytać, dlaczego ~~nie~~ ubiera się dowolnie, nie zastosowując się do formy przepisanej. Musiałby wtedy Edm[uś] legitymować się, że jest z Dorpatu, a czyby to zawsze poskutkowało, nie wiem. Dla uniknienia tedy nieprzyjemności ~~bę~~ będzie najwłaściwiej, jeżeli Edm[uś] nie będzie wcale nosił podobnej czapki. Ma on pomówić z Wami w tej sprawie. Przypuszcza, że Wam najbardziej zaimponuje, jeżeli wspomni, że dyrektor proteguje nowe czapki. Musiał się zapewne wygadać przed swojemi kolegami ze swych ~~now~~ marzeń czapkowych, bo mu ktoś przed kilku dniami wypruł górny sznurek szychowy[77] z jego obecnej czapki. Ów górny sznurek jest oznaką klas wyższych. Rozumowano więc ~~tak~~ sobie zapewne: „kiedy już tak koniecznie chcesz być podobnym z czapki do najniższej klasy, to ci to już teraz ułatwim, wypruwając sznurek". Edm[uś] był strasznie oburzony tym żartem ~~ale~~ czy też figlem, ale trudno zaprzeczyć, że figiel był trefny[78].

Edm[uś] twierdzi, że uważa siebie za obrazę, jeżeli mu ktoś daje listy ~~do kogóś~~ zapieczętowane dla wręczenia komuś trzeciemu. On uznaje tylko listy rozpieczętowane jako dowód zaufania. Powiedziałem mu też, że go nigdy trudzić nie będę prośbą o oddawanie komukolwiek listów. Może byście także byli łaskawi, kochany Kolego, kiedy Edm[uś] będzie wracał, nie oddawać mu listów ~~dla~~ do mnie, tylko posyłać wszelkie listy pocztą. (On powiada, że dostawszy teraz list zamknięty, nałożył na niego markę i wrzuci do skrytki pocztowej, po co więc narażać go na koszta?)

Znowu rozpisałem się tak długo o Edm[usiu], ale sądzę, że Was to interesuje, bo i mnie także bardzo interesuje. Chciałbym, żeby się wreszcie wyleczył z tej ~~zbyt~~ zbytniej dziecinności i nauczył się myśleć trochę głębiej i dojrzalej. Piszę tak obszernie, bo za kilka dni go zobaczycie i będziecie mogli sprawdzić moje zdania. Proszę tylko, nie mówcie mu teraz nic, żem do Was o tem wszystkim pisał. Sam on zapewne opowie, a wtedy, ~~wysłuchawszy~~ poznawszy także przedtem jego ~~z~~ sprawy z mojego listu,

[76] Wieś obecnie w granicach województwa grodzieńskiego na Białorusi. Przed II wojną światową wchodziła w skład województwa nowogródzkiego, powiatu wołożyńskiego. Był to rodowy majątek żony J. Karłowicza – Ireny z Sulistrowskich.

[77] Przymiotnik od *szych* 'nitka owinięta drucikiem, używana do haftów i wyrobów pasmanteryjnych'.

[78] Tu w znaczeniu 'pobudzający do śmiechu, dowcipny, zabawny, żartobliwy'.

będziecie mieli może więcej danych do skuteczniejszego podziałania na niedojrzałą głowę.

Naturalnie z miłą chęcią powitamy u siebie Edmusia po wakacjach. Po wakacjach zamieszka u nas także brat Lutosławskiego[79], obecnie *ober primärer*[80], a więc wtedy już prawdopodobnie „sekstanes"[81]. Jest ~~to~~ on w tym samym wieku, co Edmuś, a nawet o 2 miesiące młodszy, ale za semestr lub rok skończy już gimnazjum. Jest on innego usposobienia niż Edmuś. Pozuje na poważnie myślącego, interesuje się kwestiami naukowemi i w ogóle gra rolę sensata[82]. Przy tem jest mocno zarozumiały – zwykła choroba w tym wieku. ~~Mam~~ Pomimo to mam nadzieję, że stałe towarzystwo jego wpłynie korzystnie na Edm[usi]a. Nie lubi on go wprawdzie, bo są to dwie natury bardzo różne, ale, lubiąc znowu towarzystwo rówieśników i w ogóle towarzystwo, przyzwyczai się. Zdaje mi się zaś, że Edm[uś] może dużo skorzystać od Mariana Lut[osławskiego]. Mieszkać będą naturalnie w osobnych pokojach. Sam młody Lutosł[awski] prosił, ażeby go u nas umieszczono, bo inaczej nie miał ochoty pozostawać w Dorpacie, a przynajmniej przypuszczał, że nie skończy tak prędko gimnazjum. Naszego Kalchasa proteguje specjalnie kurator (nawiasem mówiąc, wielki łotr, *сукин сын и кавалер*[83]). Napisałem urzędowo, że ~~lek~~ wykłady Pietkiewicza są wzorowe (nigdy jak żyje, osioł ten nie wykładał i nie mógł wykładać!) i że skutkiem jego wpływu, postępowanie młodzieży jest także wzorowe. Wiem na pewno, że władza duchowna chce wysadzić tego trutnia, ale wobec podobnej protekcji nie może. Ładne czasy!

Dzięki za dopłacenie 44 rubli do odczytów dorpackich. Zatrzymując tę kwotę tutaj, miałem nadzieję pokryć ją prędko z honorarium. Tak zaś muszę pozostawać Wam dłużny dość znaczną sumę. *L'appétit vient en mangeant*[84]. Oto dla uniknienia i oszczędzenia ambarasów pocztowych prosiłbym Was bardzo o zapłacenie w moim imieniu 5 (pięciu) rubli w redakcji „Prawdy"[85] jako prenumeraty za drugie półrocze r[oku] b[ieżącego]. Przepraszam za tę prośbę, ale przecież w porównaniu z 44 rub[lami] to nie tak wiele. Istotnie lepiej, że się nic nie wzmiankowało w pismach o odczytach dorpackich. Mogłoby to zaszkodzić na przyszłość.

10-u egz[emplarzy] *Pana Tadeusza* jeszcze nie otrzymałem. ~~Resztę~~ Po resztę albo zgłosi się kto z tutejszych studentów albo też będę prosił o wręczenie jej powracającemu Edmusiowi. Być może, iż nie będzie tego uważał za ubliżenie sobie.

---

[79] Marian Lutosławski (1871–1918) – mechanik, wynalazca (zbudował pierwszą w Polsce elektrownię), działacz społeczno-polityczny.

[80] Uczeń pierwszej klasy.

[81] Uczeń drugiej klasy.

[82] Tu oczywiście w dawniejszym znaczeniu: 'człowiek mądry, uczony'.

[83] Sukinsyn i kawaler (ros.).

[84] Apetyt rośnie w miarę jedzenia (franc.).

[85] „Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki" – warszawskie czasopismo wychodzące w latach 1881–1915, założone przez A. Świętochowskiego, który je redagował do 1902 roku.

À propos: Charakterystyczne dla Edmusia. ~~Ja~~ Rozlawszy na stół szklankę mleka lub herbaty, uważa to za wielkie przestępstwo ze swej strony i bardzo prosi, ażeby mi o tem nie mówiono i unika spotkania ze mną w ciągu kilku godzin. ~~Rzeczy~~ Postępków zaś istotnie niezbyt chwalebnych broni zawzięcie i nawet chełpi się niemi wyzywająco. Dowód to ~~wielkie~~ „dzieciakostwa". NB Wyrazy *dzieciak*, *dziecko* uważa on za wielką dla siebie obrazę, a tymczasem wszyscy prawie koledzy i inni ~~to swoj~~ pozwalają sobie tak go obrażać, ~~naturalnie~~ właśnie dlatego, że go to tak obraża.

O Malinowskim ładne rzeczy opowiadał Sokołowski; wierzę temu, bo znam Mal[inowskie]go od dawna. Nie wiem, dokąd list adresować. Piszecie o zmianie mieszkania od 8 lipca, a Edmuś otrzymał wiadomość, że już teraz miały miejsce przenosiny. O zjeździe orjentalistów[86] nic nie wiem. Nie potrzebuję jednak zapewniać, jakby nam było miło widzieć Was u siebie w październiku. Z Rewla[87] do Sztokholmu jedzie się przez Helsingfors[88], który przecież także warto widzieć. Aleksandrow bawi teraz w Dorpacie, gdzie się ma doktoryzować. Listu Waszego nie otrzymał. Każe kłaniać się Wam w jego imieniu.

Pani Janina[89] dotychczas w łóżku. Ma „trombozę"[90] w nogach. Oboje z żoną przesyłamy zacnym i drogim Państwu najserdeczniejsze pozdrowienie. Ja Pani rączki całuję, a Was, kochany Kolego, ściskam.

Zawsze szczerze oddany
Jan Baudouin de Courtenay

* Posyłany był do Pietk[iewicza] przez kogóś dla dowiedzenia się, kiedy ten jełop spowiada. Dziwna dosyć rzecz, że się podejmuje podobnych zleceń.

List

Dorpat, 10/22 VI [18]88

Kochany Kolego!

Znowu piszę w sprawach Edmusia. Oto pogodził się w tych dniach z Zalcusiem i jest znowu na drodze do wielkiej zażyłości z tą nikczemną osobistością: bierze z nim wspólny udział w wycieczkach pozamiejskich, rozmawia z nim, zawierza się przed nim itd. Dobrze i chwalebnie jest przebaczać urazy osobiste, ale przestawać z indywiduum, które wszyscy uważają za *chevaliers d'industrie* i po prostu złodzieja, jest

[86] Podczas tego zjazdu 3 IX 1889 roku J. Karłowicz wygłosił referat pt. *Quelques mots sur le systéme et la méthode en mythologie* (polski wariant *O stosunku mitologii do filozofii* Karłowicz zaprezentował 20 VII 1891 roku na VI Zjeździe lekarzy i przyrodników w Krakowie).

[87] Dawna nazwa Tallina (obowiązująca w latach 1219–1918).

[88] Szwedzka nazwa Helsinek.

[89] Janina Baudouin de Courtenay, por. przyp. 62.

[90] Zakrzepica żył głębokich.

chyba trochę, a nawet mocno naganne. A wszystko to ~~robi~~ robi plotkarska ciekawość i chęć dowiadywania się różnych skandalików, które to żyłki posiada Edm[uś] w wysokim stopniu rozwinięte. Szkoda chłopca, że się tak poniewiera moralnie. Jakżeż on się stawia w oczach swoich kolegów, a nawet w oczach tego samego Salzmanna! Trzebaż mieć przecię choć cokolwiek ambicji i poczucia godności osobistej. Zresztą Edm[uś] nie należy do żelaznych, nieugiętych charakterów, nie poddających się ~~uj~~ obcym wpływom; przeciwnie, do niego stosuje się w ~~całej pełni~~ znacznym stopniu przysłowie: *Kto z kim przestaje, takim się staje*. A od Salzmanna pod żadnym względem skorzystać nie ~~może~~ może.

Niedawno miał odsyłać Salzmannowi swoją fotografią; a teraz zatrzymał ją i wiezie z sobą do Warszawy. Będziecie więc mogli poznać „fizjomordję" tego „przyjaciela" Edmusiowego. Może byście mogli, nie mówiąc nic, że ja o tem pisałem (Edmuś sam pewnie wszystko opowie, bo jest gadatliwy i nie pozwala próżnować językowi) i nawet nie dotykając obecnej sprawy, wykazać mu, jak się poniża swoją godność, postępując w podobny sposób. Warto by także było wymódz na nim uroczyste przyrzeczenie, że się z Salzmannem zadawać nie będzie oraz dodać, że ja będę o tem przyrzeczeniu zawiadomiony. Bardzo bym sobie nie życzył, ażeby Edmuś, mieszkając u mnie, przestawał z podobnemi szubrawcami. Powiada Edm[uś], że prosił Salzmanna, żeby do niego nie chodził, bo ja sobie tego nie życzę. Ale tutaj ważniejsze jest, ażeby Edm[uś] sam tego sobie ~~teg~~ nie życzył i wypowiedział to wręcz albo też przynajmniej dał poznać odpowiedniem zachowaniem się. Jeżeli mieszka u mnie, powinien się dobrowolnie stosować do moich, tak sprawiedliwych, jak obecne, życzeń: nie obcować wcale z szubrawcami, nie zarażać się od nich bezwstydem i ~~zgi~~ zgnilizną moralną i nie wnosić odblasków tego miłego żywiołu do mojego domu.

Spodziewam się, kochany Kolego, że mi nie weźmiecie za złe tego listu.

Zawsze wiernie oddany
J. Baudouin

PS Już po pogodzeniu się z Salzmannem opowiadał Edm[uś] o nowych jego sprawkach złodziejskich: patrzy on na nie pobłażliwie, więc ze stanowiska komicznego, błazeńskiego.

Edmuś sam opowiadał, że kiedyś Salzmann bywał u niego i wchodził przez kuchnię, ~~E~~ on (Edm[uś]) zawsze mu towarzyszył, ~~aż~~ bojąc się, ażeby Salzmann nie ściągnął ze stołu łyżki srebrnej lub czegóś podobnego. I z takim subiektem wznawia teraz stosunki zażyłości! Edmuś przeszedł do „sekundy"[91] 21 z 24 (tj. czwartym od końca). Powinien by przejść lepiej.

[91] Druga klasa.

Według mnie konieczną jest rzeczą, ażeby Edm[uś] zabrał się na dobre do matematyki. Dotychczas nie chodziło mu nigdy o zrozumienie, ale tylko o wykucie pewnych określeń i formułek oraz o mechaniczne odrobienie (lub nawet tylko przepisanie) zadań. Dlatego też nie rozumie najprostszych, elementarnych rzeczy. Dotychczasowy nauczyciel patrzył na to pobłażliwie i dawał trójki, byle tylko umieć na pamięć lekcję zadaną. Nowy nauczyciel wymaga koniecznie zrozumienia i bez zrozumienia nie puści dalej. Może więc Edm[uś] ugrzęznąć i długo nie ruszyć się z miejsca. Póki jeszcze czas, niech bierze w przyszłym semestrze gruntowne prywatne lekcje matematyki i niech bierze od samego początku, bo inaczej ~~może~~ będzie za późno. W „sekundzie" mają już trygonometrię, ~~gdzie~~ w której trudno co zrobić, nie rozumiejąc.

Co się zyska na niebraniu lekcji matematyki, to się straci na pozostaniu dłuższem w gimnazjum i na zajałowieniu głowy. Zdaje mi się, że i pod względem moralnym i ogólnie kształcącym lekcje matematyki będą bardzo korzystne: zmuszą one do myślenia (tak wstrętnego Edmusiowi) i odwrócą uwagę od Zalcusiów i innej hołoty.

To spadnięcie Edmusia przy przejściu (na Boże Narodzenie był mniej więcej w połowie, a nie czwartym od końca) jest złą przepowiednią. Jadąc w tym kierunku na dół, musi prędko przekroczyć granice tych, którzy przechodzą i pozostać na ~~zimo~~ zimowe leże. (Pozostało w ich klasie 5-u, a 5-u ma „egzamin dodatni"; razem 34). Jakoś co do sprawowania się Edmuś słowa nie dotrzymał. Ma znowu tylko 4.

Archiwalia

Lietuvos valstybės istorijos archyvas, Vilnius, Lietuva, Письма к Яну Карловичу и др. од лиц на букву А и В [Pis′ma k IAnu Karlovichu i dr. od lits na bukvu A i B] (1840–1903) (sygn. 1135, dział 10, nr 98).

Bibliografia

Baudouin de Courtenay, J. (2016a). Program wykładów ogólnego kursu językoznawstwa w zastosowaniu do języków arioeuropejskich w ogóle, a słowiańskich w szczególności. W M. Skarżyński (Wybór, Tłum., & Oprac.), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa: T. 2. Jan Baudouin de Courtenay: Teksty mniej znane* (ss. 91–98). Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788376386928

Baudouin de Courtenay, J. (2016b). Program wykładów z gramatyki porównawczej sanskrytu, litewskiego i słowiańskiego w związku z innymi językami arioeuropejskimi. W M. Skarżyński (Wybór, Tłum., & Oprac.), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa: T. 2. Jan Baudouin de Courtenay: Teksty mniej znane* (ss. 99–102). Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788376386928

B. de C. [Baudouin de Courtenay, J.]. (1876). Dr. Jan Karłowicz: *O języku litewskim* (odbitka z tomu II „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filolog. Akademii Umiejętności") w Krakowie. 1875. str. 242. 8vo. (w „Rozprawach" str. 135–376) [Recenzja książki]. *Przegląd Krytyczny*, *2*(8), 308–314.

Błaszczyk, B. (2021a). *Dorpatczycy. Polscy studenci na Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802–1918 i ich dalsze losy: Słownik biograficzny: T. 1. A–H*. Wydawnictwo Naukowe FNCE.

Błaszczyk, B. (2021b). *Dorpatczycy: Studia o Polakach i Polkach na Uniwersytecie Dorpackim do 1918 roku*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Błaszczyk, B. (2022). *Dorpatczycy. Polscy studenci na Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802–1918 i ich dalsze losy: Słownik biograficzny: T. 2. I–M*. Wydawnictwo Naukowe FNCE; Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział Poznań.

Boryś, W. (1989). Jan Baudouin de Courtenay jako etymolog. W J. Rieger, M. Szymczak, & S. Urbańczyk (Red.), *Jan Niecisław Baudouin de Courtenay a lingwistyka światowa: Materiały z konferencji międzynarodowej, Warszawa 4–7 IX 1979* (ss. 483–486). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Czelakowska, A., & Skarżyński, M. (Oprac.). (2011). *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa: Listy Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*. Księgarnia Akademicka.

Fedorovič, I. (2012). Korespondencja Jana Karłowicza z polskimi i litewskimi literatami oraz działaczami kulturalnymi. *Slavistica Vilnensis*, *57*(*2*), 197–210. https://doi.org/10.15388/SlavViln.2012.2.1220

Grigas, K. (1958). Lituanistinė medžiaga J. Karłowicziaus rankraštiniame palikime. *Literatūra ir kalba*, *3*, 595–600.

Juška, A. (1880–1882). *Lietuviškos dajnos* (T. 1–3). Типографія Императорскаго Университета.

Karaś, H. (2012). O potrzebie badań nad życiem naukowym przełomu XIX i XX wieku: Jan Karłowicz (1836–1903) jako animator ówczesnego „ruchu umysłowego". *Poradnik Językowy*, *2012*(5), 5–20.

Karłowicz, J. (1875). O języku litewskim. *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*, *2*, 135–376.

Karłowicz, J. (1894–1905). *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*. W. L. Anczyc i Spółka.

Karłowicz, J., Kryński, A. A., & Niedźwiedzki, W. (Red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego* (T. 1–8). Nakł. prenumeratorów; Kasa im. Mianowskiego.

Koniusz, E. (2001). *Polszczyzna z historycznej Litwy w „Słowniku gwar polskich" Jana Karłowicza*. Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.

Konopczyński, W., Lepszy, K., Rostworowski, E., Markiewicz, H., & Romanowski, A. (Red.). (1935–). *Polski słownik biograficzny* (T. 1–55). Polska Akademia Nauk.

Kowalski, M. (2020). Wybrane zagadnienia psychologizmu lingwistycznego Jana Baudouina de Courtenay i Karola Appla: Próba porównania. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, *76*, 293–306. https://doi.org/10.5604/01.3001.0014.6680

Majdak, M. (2008). *Słownik warszawski: Koncepcja – realizacja – recepcja*. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Mugdan, J. (1984). *Jan Baudouin de Courtenay (1845–1929): Leben und Werk*. Wilhelm Fink Verlag.

Polski Petersburg. (2015–2018). Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie; Międzynarodowa Fundacja Charytatywna im. Dmitrija Lichaczowa. Pobrano 1 listopada 2023, z https://www.polskipetersburg.pl/

Rak, M. (2018). *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii: Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*. Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788376389356

Rak, M. (2020). Krakowskie listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z 1894 r. *LingVaria*, *15*(2(30)), 221–244. https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.30.17

Rak, M. (2021). *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych: Dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*. Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788381384209

Rak, M. (2023). Listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z lat 1895–1903. *Prace Filologiczne*, *78*, 297–336. https://doi.org/10.32798/pf.1050

Rieger, J., Szymczak, M., & Urbańczyk, S. (Red.). (1989). *Jan Niecisław Baudouin de Courtenay a lingwistyka światowa: Materiały z konferencji międzynarodowej, Warszawa 4–7 IX 1979*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Rutkowska, K. (2011). Jano Karłowicziaus nuopelnai lietuvių kalbai ir tautosakai. *Naujoji Romuva*, *2011*(3), 2–5.

Rutkowska, K. (2012). Zasługi Jana Karłowicza dla języka i folkloru litewskiego. *Poradnik Językowy*, *2012*(5), 21–29.

Sabaliauskas, A. (1979). *Lietuvių kalbos tyrinėjimo istorija iki 1940 m.* Mokslas.

Sawaniewska-Mochowa, Z. (2003). Polscy miłośnicy języka i folkloru litewskiego w XIX wieku. *Acta Baltico-Slavica*, *27*, 73–95.

Sękowska, E. (2017). Listy Jana Baudouina de Courtenay jako świadectwo autobiograficzne. *LingVaria*, *12*(1(23)), 291–302. https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.23.20

Skarżyński, M. (Wybór, Tłum., & Oprac.). (2016). *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa: T. 2. Jan Baudouin de Courtenay: Teksty mniej znane*. Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788376386928

Skarżyński, M., & Smoczyńska, M. (Oprac.). (2007). *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*. Księgarnia Akademicka.

Stachurski, E. (Oprac.). (2002). *Jan Baudouin de Courtenay: Listy z lat 1870–1927*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.

Życie i prace Jana Karłowicza (1836–1903): Książka zbiorowa wydana staraniem i nakładem redakcji „Wisły". (1904). Redakcja „Wisły".

Дзендзелівський, Й. О. (2003). Матеріали до історії польської та слов'янської філології. XI (ч. 1). Вибране листування Я. Бодуена де Куртене з Я. Карловичем. *Prace Filologiczne*, *48*, 143–222.

Шарадзенидзе, Т. (1980). *Лингвистическая теория И. А. Бодуэна де Куртенэ и ее место в языкознании XIX–XX веков*. Наука.

Wykaz tekstów przywoływanych w przypisach do listów Jana Baudouina de Courtenay

Baudouin de Courtenay, J. (1891). O zadaniach językoznawstwa. *Prace Filologiczne*, *3*(1), 92–115.

Jagić, V. (1887). Dr. Jan Hanusz. *Archiv für slavische Philologie*, *10*, 660–665.

Lewald, K. (1888). *Historya XIX wieku na podstawie źródeł i najnowszych opracowań (od r. 1800 do 1888)*. Nakład „Prawdy".

Radliński, L. (1887). *Wyrazy obce w* Sonetach krymskich *Mickiewicza*. Druk K. Kowalewskiego, Królewska Nr. 29.

Rewieński, S. (1887). *Teka oszczędnych wskazówek*. Nakładem Maurycego Orgelbranda.

Z. F. M. [Miłkowski, Z. F.]. (1887). *Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym*. Drukarnia Polska Adolfa Reiffa.

Bibliography (Transliteration)

Baudouin de Courtenay, J. (2016a). Program wykładów ogólnego kursu językoznawstwa w zastosowaniu do języków arioeuropejskich w ogóle, a słowiańskich w szczególności. In M. Skarżyński (Selection, Trans., & Ed.), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa: Vol. 2. Jan Baudouin de Courtenay: Teksty mniej znane* (pp. 91–98). Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788376386928

Baudouin de Courtenay, J. (2016b). Program wykładów z gramatyki porównawczej sanskrytu, litewskiego i słowiańskiego w związku z innymi językami arioeuropejskimi. In M. Skarżyński (Selection, Trans., & Ed.), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa: Vol. 2. Jan Baudouin de Courtenay: Teksty mniej znane* (pp. 99–102). Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788376386928

B. de C. [Baudouin de Courtenay, J.]. (1876). Dr. Jan Karłowicz*: O języku litewskim* (odbitka z tomu II "Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filolog. Akademii Umiejętności") w Krakowie. 1875. str. 242. 8vo. (w "Rozprawach" str. 135–376) [Book review]. *Przegląd Krytyczny*, *2*(8), 308–314.

Błaszczyk, B. (2021a). *Dorpatczycy. Polscy studenci na Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802–1918 i ich dalsze losy: Słownik biograficzny: Vol. 1. A–H*. Wydawnictwo Naukowe FNCE.

Błaszczyk, B. (2021b). *Dorpatczycy: Studia o Polakach i Polkach na Uniwersytecie Dorpackim do 1918 roku*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Błaszczyk, B. (2022). *Dorpatczycy. Polscy studenci na Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802–1918 i ich dalsze losy: Słownik biograficzny: Vol. 2. I–M*. Wydawnictwo Naukowe FNCE; Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział Poznań.

Boryś, W. (1989). Jan Baudouin de Courtenay jako etymolog. In J. Rieger, M. Szymczak, & S. Urbańczyk (Eds.), *Jan Niecisław Baudouin de Courtenay a lingwistyka światowa: Materiały z konferencji międzynarodowej, Warszawa 4–7 IX 1979* (pp. 483–486). Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Czelakowska, A., & Skarżyński, M. (Eds.). (2011). *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa: Listy Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*. Księgarnia Akademicka.

Dzendzelivs'kyĭ, Ĭ. O. (2003). Materialy do istoriĭ pol's'koï ta slov'ians'koï filolohiï. XI (ch. 1). Vybrane lystuvannia IA. Boduena de Kurtene z IA. Karlovychem. *Prace Filologiczne*, *48*, 143–222.

Fedorovič, I. (2012). Korespondencja Jana Karłowicza z polskimi i litewskimi literatami oraz działaczami kulturalnymi. *Slavistica Vilnensis*, *57*(*2*), 197–210. https://doi.org/10.15388/SlavViln.2012.2.1220

Grigas, K. (1958). Lituanistinė medžiaga J. Karłowicziaus rankraštiniame palikime. *Literatūra ir kalba*, *3*, 595–600.

Juška, A. (1880–1882). *Lietuviškos dajnos* (Vols. 1–3). Tipografiia Imperatorskago Universiteta.

Karaś, H. (2012). O potrzebie badań nad życiem naukowym przełomu XIX i XX wieku: Jan Karłowicz (1836–1903) jako animator ówczesnego "ruchu umysłowego". *Poradnik Językowy*, *2012*(5), 5–20.

Karłowicz, J. (1875). O języku litewskim. *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*, *2*, 135–376.

Karłowicz, J. (1894–1905). *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim*. W. L. Anczyc i Spółka.

Karłowicz, J., Kryński, A. A., & Niedźwiedzki, W. (Eds.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego* (Vols. 1–8). Nakł. prenumeratorów; Kasa im. Mianowskiego.

Koniusz, E. (2001). *Polszczyzna z historycznej Litwy w "Słowniku gwar polskich" Jana Karłowicza*. Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.

Konopczyński, W., Lepszy, K., Rostworowski, E., Markiewicz, H., & Romanowski, A. (Eds.). (1935–). *Polski słownik biograficzny* (Vols. 1–55). Polska Akademia Nauk.

Kowalski, M. (2020). Wybrane zagadnienia psychologizmu lingwistycznego Jana Baudouina de Courtenay i Karola Appla: Próba porównania. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, *76*, 293–306. https://doi.org/10.5604/01.3001.0014.6680

Majdak, M. (2008). *Słownik warszawski: Koncepcja – realizacja – recepcja*. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Mugdan, J. (1984). *Jan Baudouin de Courtenay (1845–1929): Leben und Werk*. Wilhelm Fink Verlag.

Polski Petersburg. (2015–2018). Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie; Międzynarodowa Fundacja Charytatywna im. Dmitrija Lichaczowa. Retrieved November 1, 2023, from https://www.polskipetersburg.pl/

Rak, M. (2018). *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii: Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora*

Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego. Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788376389356

Rak, M. (2020). Krakowskie listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z 1894 r. *LingVaria*, *15*(2(30)), 221–244. https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.30.17

Rak, M. (2021). *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych: Dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*. Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9788381384209

Rak, M. (2023). Listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z lat 1895–1903. *Prace Filologiczne*, *78*, 297–336. https://doi.org/10.32798/pf.1050

Rieger, J., Szymczak, M., & Urbańczyk, S. (Eds.). (1989). *Jan Niecisław Baudouin de Courtenay a lingwistyka światowa: Materiały z konferencji międzynarodowej, Warszawa 4–7 IX 1979*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Rutkowska, K. (2011). Jano Karłowicziaus nuopelnai lietuvių kalbai ir tautosakai. *Naujoji Romuva*, *2011*(3), 2–5.

Rutkowska, K. (2012). Zasługi Jana Karłowicza dla języka i folkloru litewskiego. *Poradnik Językowy*, *2012*(5), 21–29.

Sabaliauskas, A. (1979). *Lietuvių kalbos tyrinėjimo istorija iki 1940 m.* Mokslas.

Sawaniewska-Mochowa, Z. (2003). Polscy miłośnicy języka i folkloru litewskiego w XIX wieku. *Acta Baltico-Slavica*, *27*, 73–95.

Sękowska, E. (2017). Listy Jana Baudouina de Courtenay jako świadectwo autobiograficzne. *LingVaria*, *12*(1(23)), 291–302. https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.23.20

Sharadzenidze, T. (1980). *Lingvisticheskaia teoriia I. A. Boduėna de Kurtenė i ee mesto v iazykoznanii XIX–XX vekov*. Nauka.

Skarżyński, M. (Selection, Trans., & Ed.). (2016). *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa: Vol. 2. Jan Baudouin de Courtenay: Teksty mniej znane*. Księgarnia Akademicka. https://doi.org/10.12797/9 788376386928

Skarżyński, M., & Smoczyńska, M. (Eds.). (2007). *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*. Księgarnia Akademicka.

Stachurski, E. (Ed.). (2002). *Jan Baudouin de Courtenay: Listy z lat 1870–1927*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.

Życie i prace Jana Karłowicza (1836–1903): Książka zbiorowa wydana staraniem i nakładem redakcji "Wisły". (1904). Redakcja "Wisły".

List of works which appear in the notes to Jan Baudouin de Courtenay's letters

Baudouin de Courtenay, J. (1891). O zadaniach językoznawstwa. *Prace Filologiczne*, *3*(1), 92–115.

Jagić, V. (1887). Dr. Jan Hanusz. *Archiv für slavische Philologie*, *10*, 660–665.

Lewald, K. (1888). *Historya XIX wieku na podstawie źródeł i najnowszych opracowań (od r. 1800 do 1888)*. Nakład "Prawdy".

Radliński, L. (1887). *Wyrazy obce w* Sonetach krymskich *Mickiewicza*. Druk K. Kowalewskiego, Królewska Nr. 29.

Rewieński, S. (1887). *Teka oszczędnych wskazówek*. Nakładem Maurycego Orgelbranda.

Z. F. M. [Miłkowski, Z. F.]. (1887). *Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym*. Drukarnia Polska Adolfa Reiffa.

Dorpackie listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z lat 1887–1891, część I

Streszczenie

Zaprezentowana tu korespondencja obejmuje cztery listy i dwie karty pocztowe z lat 1887–1888, wysłane przez Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza. Korespondencja ta dotyczy dorpackiego etapu życia Baudouina de Courtenay i jego rodziny. Główne tematy to: 1) pobyt na stancji u Baudouinów najstarszego syna Karłowiczów – Edmunda; 2) relacje naukowe i pozanaukowe na Uniwersytecie Dorpackim i w Dorpacie. W edycji zachowano oryginalny zapis, w tym powtórzenia, przekreślenia i dopiski, co – jak można założyć – da wgląd do idiolektu Jana Baudouina de Courtenay. Druga część korespondencji, obejmująca siedem listów i czternaście kart pocztowych, ukaże się w „Acta Baltica-Slavica" w 2025 roku.

Słowa kluczowe: Jan Baudouin de Courtenay; Jan Karłowicz; Uniwersytet Dorpacki; Dorpat; historia polskiego językoznawstwa

Dorpat Letters of Jan Baudouin de Courtenay to Jan Karłowicz from 1887–1891, Part I

Abstract

The correspondence presented here includes four letters and two postcards from 1887–1888, sent by Jan Baudouin de Courtenay to Jan Karłowicz. This correspondence concerns the Dorpat period of the life of Baudouin de Courtenay and his family. The main topics are: (1) the stay of the Karłowicz family's eldest son, Edmund, as a boarder at the home of the Baudouin family; (2) scholarly and other relations at Dorpat University and in Dorpat. The edition retains the original notation, including repetitions, crossings out and additions, which – as one can assume – will provide insight into the idiolect of Jean Baudouin de Courtenay. The second part of the

correspondence, including seven letters and fourteen postcards, will be published in *Acta Baltica-Slavica* in 2025.

Keywords: Jan Baudouin de Courtenay; Jan Karłowicz; Dorpat University; Dorpat; history of Polish linguistics

Prof. Dr hab. Maciej Rak, Professor at the Institute of Polish Studies, Jagiellonian University in Kraków; PhD – 2007, Faculty of Polish Language and Literature; habilitation in dialectology and ethnolinguistics – 2015, Faculty of Polish Language and Literature; Professor in linguistics – 2022; author of three books, one dictionary, two editions of Polish folk songs, one edition of letters of Polish ethnographers and over one hundred and ten scholarly articles, essays and reviews; co-editor of nine collective volumes. He has conducted extensive research on the linguistic and cultural heritage of Podhale; his scholarly interests include phraseology, ethnolinguistics and Podhale dialectology.

Bibliography (selected): *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza (na tle porównawczym)* [Linguistic and cultural image of animals preserved in the animalistic phraseology of the local dialects of the Holy Cross Mountains and Podtatrze (against the comparative background)], Kraków (Cracow) 2007; *Kulturemy podhalańskie* [Podhale culturemes], Kraków (Cracow) 2015; *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego* [Materials for the history of Polish dialectology and ethnology: Letters of Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa, Adam Fischer, Antoni Kalina, Izydor Kopernicki, Kazimierz Nitsch, Seweryn Udziela, Juliusz Zborowski], Kraków (Cracow) 2018; *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych. Dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka* [Jan Karłowicz in the light of archival materials: Dialectology, ethnolinguistics and the study of Lithuanian language and culture], Kraków (Cracow) 2021.

Correspondence: Maciej Rak, Department of the History of the Polish Language and Dialectology, Faculty of Polish Language and Literature, Jagiellonian University in Kraków, Poland, e-mail: maciej.rak@uj.edu.pl

Support of the work: The study was conducted at the author's own expense.

Competing interests: The author is a reviewer for this journal, but has not reviewed any texts in this volume.

Publication history: Received: 2023-10-08; Accepted: 2024-04-08; Published: 2024-12-31.